

Antoni Muszyński

SYBERAK

ARCHIWUM KRAJOWE NELO

Nr dziennika

1940 roku 10 ~~lutego~~ II/207 + 641
spali do do naszej Płskiej wioski Bowa
przyjechali a gdy przyjechali zaraz się
zbić zaczęli i do najbliższej stacji pomaszko
jechać zaczęli a gdy już najechali wagony
bydła czekały i biednych ludzi jak było
do tych wagonów wpychali a gdy już
posadkali na szaby porażali aby niewinni
Polacy z wagonów nie pociękali maszyną
szybko ruszyła i nasza biedna rodzina
ze Przemysłu w świat ruszyła zegnawszy
naszą gaję doliny zegnawszy naszą
wioskę Hochan zegnawszy wszystkich
swoich odjeżdżając w stronę niemiecką
tam nas więzili dwa tygodnie aż na syberję
tam na nas bajrały czekały spaliszmy
na pyczech bajrały biki służby tam
się po jednej stronie i po drugiej to gdzieś
było dwóch tysięcy rodzin mieszkało się.
Było tam wycięto more ze dwa hektary
lasu i tam te bajrały stały, murek
tam był straszny ze jak planot to
lubi się zrobić, a głód to taki
ze ludzie to tylko pragnęli aby mogli
się w życiu najść do syta i umrzeć

Wywieźli naszą rodzinę w składzie osmiu
osób wrucito tylko czworo znan tam
ojciec matka ojcowa i dwóch braci starszych
Klary przyjechali do nas jako goście i przez
razem wywieźli, a były także rodziny
ze nikt nie wrucił i tak 6 lat 2 lata
Archangelsk, 2 Uzbekstan, 2 na Ukrainie
Nasze gospodarstwo składało się 18 hektarów
Zabudowanie było dobre swinią koni
wszystko zostało nawet medali zajrzę do chlewa
po 6 latach wrucili to nawet kamienia
na tym miejscu nie było

Czy by się nie znalazło jakis odškodowanie
przez jak przyjechali to ludzie nam
przynosili chleb ubrania, bo nie było co
jeść, ani w ogóle chacie

Urodziłem się

1931, 1 stycznia

mój adres

Stassakowski Parimierz

Kupiski st 140

pocz Lomża 18-400

mój Lomża

